



Kapitan SEGDA zdobył w Warszawie mistrzostwo Polski w szermierce.

WYDANIE: ABCDEFGHIJKL Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



WASYL TANEFF bułgarski komunista, miał — według komunikatu policji niemieckiej współdziałać w podpaleniu Reichstagu.

ROK XI.

ŚRODA, 5-go KWIETNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 95

## Życie Rity Gorgon

Dzieciństwo w słonecznej Dalmacji. — Porucznik Erwin Gorgon szaleje z miłości. — Wyjazd do Lwowa początkiem tragedji jej życia. — Jeden lekkomyślny krok łamie życie Erwina Gorgona. — Opuuszczona i samotna na lwowskim bruku

Kraków, 4 kwietnia.

Sensacyjna sprawa Rity Gorgon, która jest jedną z największych zagadek kryminologicznych doby obecnej, już od wielu tygodni elektryzuje opinię publiczną. Jak Polska długa i szeroka — na wszystkich ustach jest dziś jej nazwisko. Niektórzy wymawiają je z politowaniem, niektórzy z nienawiścią, ale niema człowieka bodaj, który ustosunkowałby się do niego zupełnie objętnie.

A gdy osoba Gorgonowej tak wielkie wzbudziła zainteresowanie warto poznać jej życie, które jest jakgdyby sensacyjnym scenariuszem filmowym. Był to wielki dramat kobiety, która uwieziona z dalekiego słonecznego południa, z przepięknej Dalmacji, zawędrowała do ponurej sali rozpraw krakowskiego sądu okręgowego. Rzućmy okiem wstecz. Poznajmy całe życie tej kobiety, która jest jedną wielką przygodą, a być może zdołamy odgadnąć niejedno z tej zagadkowej sprawy, sta nowiącej trudny do rozwiązania rebus.

\*\*

W roku 1901, w dalekiej Dalmacji, w małym miasteczku Adjestowo, przyszła na świat Emilja Margerita Ilicz. Przyszła na świat jako jedyne dziecko oficera żandarmerji Branko Ilica. Małeska Rita lub Mika, jak ją nazywano w domu, już w kolysce zaznała dobrobytu. Rodzice kochali ją do niepamięci. Nie było rzeczy zbyt drogiej dla jedynaczki. Pieszczono ją i psuto spełniając wszystkie życzenia.

Tam na południu płynie goretsza krew, płomienniejsze jest uczucie. Matka Miki, Helena Ilic, nie odstępowała dziecka ani na krok. Jakże często pochylała się nad kolyską głowy kochających rodziców, wpatrując się, raz w uśpioną, raz w uśmiechniętą słodką twarzączkę dziewczęcia? Nie myśleli wówczas o losie, jaki spotka ich córkę. Byli najlepsi: myśli i marzyli o pięknej przyszłości dla swej jedynaczki.

### Dzieciństwo

Zbyt małym dzieckiem była jeszcze Rita Ilic, by odczuć śmierć kochającego ojca. Miała wówczas zaledwie trzy lata. A pani Helena Ilic, po śmierci męża, całą swą miłość przelała na małą dziewczynkę, nie rozstając się z nią w dzień i w nocy.

Dziecko było nad wyraz ambitne i



Gorgonowa na tle drzwi jej pokoju w Brzuchowicach.

wybuchowe. Jest to zresztą cechą wszystkich dzieci południa. Szalenie impulsywne, gwałtowne, zachowują mimo to gołębie serce. I gdy w pierwszej chwili gniewu gotowe są popełnić największe szaleństwo, później gniew szybko mija.

Gdy Rita zaczęła chodzić do szkoły, matka jej wyszła powtórnie za mąż, również za oficera, Petro Szkawa. Rok tylko pozostawali w Adjestowie, a później wyjechali do portowego miasta Szebeniko.

Oto widzimy Ritę Ilic w czarnym fartusku szkolnym w klasie. W krótkim czasie zdołała ona zaskarbić sobie przyjaźń koleżanek. Wodząc rej w klasie, była niewyczerpana w pomysłach i figlach szkolnych. Wówczas Rita umiała się śmiać, głośno, serdecznie. Jej wesoly śmiech rozbrzmiewał od rana do wieczora. W szkole podczas pauz i w domu, gdy kąpała się w modrych falach Adżatyku i wśród lasów i łąk słonecznej swej ojczyzny.

Nie odczuwała braku ojca. Nie pa-

miętała go zresztą. A ojczym jej, kapitan Szkaw pokochał gorąco to wesole i swawolne dziecko, które umiało się wdzięczyc tak mile i serdecznie.

W owych latach swego dzieciństwa ujawniła się szczerą, otwartą naturą Rity. Była koleżeńska bezgranicznie. Jak że często przyjmowała na siebie karę za psotę swych koleżanek. Jakże często brała na siebie winę, za wspólnie zrobiony kawał.

Wieczorami wdrapywała się na kolanach swego ojczyma i często zasypiała mu na piersiach, gdy opowiadał jej o swych dalekich podróżach i bitwach, w których brał udział.

### Narzeczoną porucznika Gorgona

Dziewczęta na południu bardzo wcześnie dojrzewają. Gdy Rita miała lat 15, była już „panną na wydaniu”. Wysoka, smukła, zgrabna, czarowała wszystkich

swą urodą i wdziękiem. I taką poznał pewnego dnia porucznik austriacki Erwin Gorgon, syn właściciela fabryki musztardy ze Lwowa. Poznał — i zakochał się do szaleństwa, do niepamięci.

Od tego dnia stał się częstym gościem w domu państwa Szkawów. Zupełnie niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że stara się o rękę Rity.

Spotkał się jednak ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno ojczyma, jak i matki. Oboje kochali Ritę gorąco. Pragnęli dla niej pięknej przyszłości i obawiali się oddać ją obcemu nieznanemu człowiekowi. Gdy poraz pierwszy porucznik Gorgon oświadczył się o jej rękę, kapitan Szkaw zdecydowanie odmówił. Powoływał się na młodociany wiek przybranej córki i prosił, by Gorgon zaczekał. Toczy się wojna, niewiadomo kiedy się skończy i jakie będą jej rezultaty. Porucznik Gorgon służy w linjowym pułku. Kto wie, czy nie spotka go nieszczęście na polu bitwy, a byłoby nieszczęściem dla ich córki, gdyby stał się miało coś złego.

Z tych czasów zachował się ciekawy list Erwina Gorgona do kapitana Szkawa. Młody porucznik pisał go z Wiednia, dokąd wyjechał w sprawach służbowych. A treść jego jest następująca:

„Szanowny Panie Kapitanie! wyjechałem z Szabeniko z rozdartym sercem. Kocham Mikę i nie wyobrażam sobie bez niej życia. Wiem, że odwzajemnia mi się ona tem samym uczuciem. Ale Pańska odmowa, panie kapitanie przepełniła nas zalem i goryczą. Zapewniłbym Mice największe szczęście. Dziś nie mogę o niczem innym myśleć. W najbliższym czasie będę znów w Szebeniko i oby wówczas Bóg wszechmogący natchnął pana kapitana zaufaniem do mnie. Wierzę, że tak się stanie. Oddany ERWIN GORGON”.

### Choroba męża

I tak się też stało. Po miesiącu, w czasie którego Gorgon zasypywał Ritę — Mikę płomiennymi listami, przyjechał on znów do Szebeniko. Kapitan Szkaw nie opierał się dłużej. Widział pobladałą twarzączkę swej pasierbicy, słyszał jej płacz po nocach i postanowił wreszcie ustąpić. Ślub dwojga młodych ludzi odbył się w kościele ewangelickim.

I wówczas dopiero okazało się, jak gorącym uczuciem obdarzyła Rita młodego Gorgona. W miesiąc po ślubie Erwin Gorgon zaniemógł ciężko. Rozwinęło się zapalenie płuc. A wtedy, jak opowiadają naoczni świadkowie, poświęcenie Rity w pielęgnacji męża nie miało granic. Dochodziło ono do jakiegoś stanu ekstazy. Młoda mężatka nie odstępowała ani na chwilę łóża młodego męża, spędzała przy nim dzień i noc. Nie pomagały perswazje lekarza, iż powinna zaangażować pielęgniarkę. Wychudła, zaostrzonymi rysami, ślaniając się na nogach, niosta pomoc mężowi. Chciała go ratować za wszelką cenę — i uratowała.

Wszyscy oficerowie garnizonu Szebeniko odwiedzali wówczas porucznika

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Jutrzejszy „Express” przyniesie dalsze dzieje z życia RITY GORGON









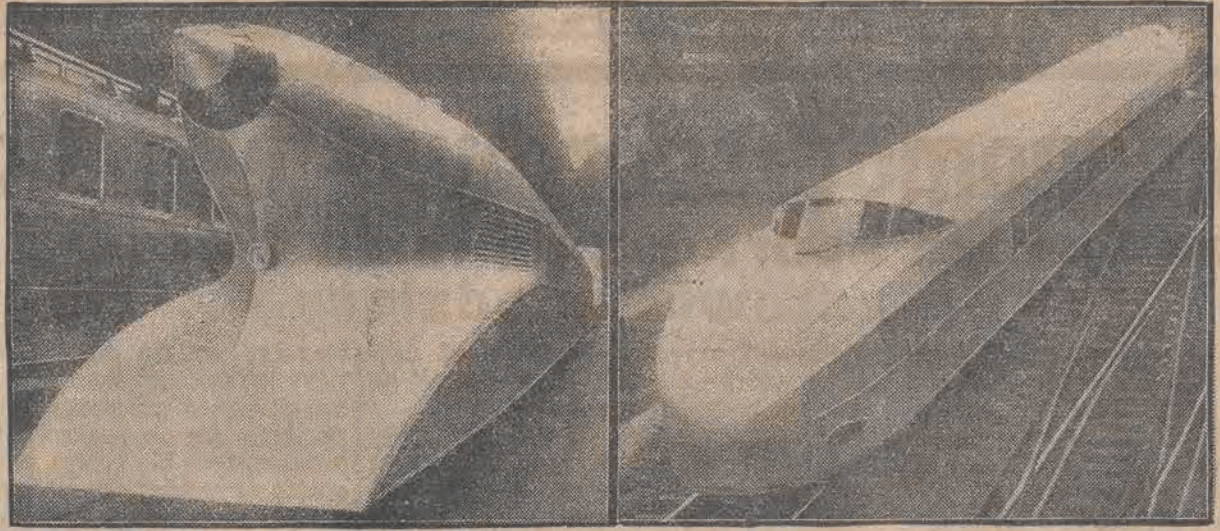




## Zeppelin na szynach



Przed kilku dniami z okazji 100-lecia śmierci wielkiego poety greckiego A. Korais'a odbyć się miały w Atenach liczne uroczystości. W przeddzień uroczystości komuniści ateńscy pomalowali pomnik poety czerwoną farbą. Na zdjęciu naszym widzimy robotnika, oczyszczającego pomnik.



Po całkowitym remoncie przewieziony został do Berlina Zeppelin na szynach, przeznaczony do pośpiesznej komunikacji. W najbliższym czasie ten najbardziej nowoczesny środek lokomocji zostanie oddany do użytku pasażerów.



Na zdjęciu naszym widzimy grupę robotników leśnych, zatrudnionych wyrębem lasu w okolicach Moskwy. Robotnicy ci, korzystając z przerwy obiadowej studują warunki konkursu, rozpisane przez władze sowieckie, dotyczącego wzmożenia wydajności pracy przy wyrębie lasu.



Dnia 1 kwietnia państwo watykańskie wypuściło nowe znaczki pocztowe w 18 odmianach. Znaczki te wydane zostały dla upamiętnienia uroczystości Roku Świętego.

### Codzienna nowelka „Expressu“.

## Bluzka z czerwonego brokatu

Helga oddawna już marzyła o nowej sukni wieczorowej. Wiedziała ona jednak, że mąż jej, Bobby, nie rozporządza większą gotówką i że wobec tego oboje muszą się bardzo ograniczać.

Helga miała przyjaciółkę Ossi. Ossi sprawiła sobie niedawno długą, czarną jedwabną spódniczkę, której nie chciała nosić. Ossi ofiarowała ją Heldze.

— Spódniczka jest jeszcze zupełnie nowa — myślała sobie Helga. — Gdybym mogła dokupić do niej jakąś ładną bluzkę, miałabym ładny strój wieczorowy. Bobby był tego samego zdania.

— Jak to dobrze mieć w domu taką miłą i oszczędną żonkę — myślał Bobby.

Tymczasem Helga wyciągała ze wszystkich szafek barwne skrawki materiałów, badając w czym jej będzie do twarzy. W niebieskim kolorze było jej źle, w zielonym jeszcze gorzej, w żółtym wyglądała blade — najlepszy byłby kolor czerwony. — Tak, czerwona bluzka do czarnej spódniczki będzie dobrze wyglądała. Materiał nie powinien być gładki, trzeba poszukać coś przetykanego metalową nitką, a będzie bardziej strojnie wyglądać. Helga miała w domu zupełnie nowe czerwone, jedwabne pantofelki, które możnaby nosić do tej nowej toalety.

Tak, to jest dobry pomysł. Helga i Bobby postanowili zatem szukać w skle-

pach materiału. Ale przedtem jeszcze musi Helga zapytać o zdanie swoich przyjaciółek: Ossi, Hildy i Gerdy. Ponieważ jednak jedna z nich stanowczo odradzała kolor czerwony, druga odradzała brokat, a trzecia namawiała na materiał w kolorze niebieskim, Helga zdecydowała ostatecznie, że bluzka musi być z czerwonego brokatu.

Rozpoczęły się wędrówki po sklepach. Bobby towarzyszył swojej młodej żonce. Ale kupno nie przychodziło z łatwością. Odcień czerwonego koloru musiał być odpowiedni, pozatem materiał przetykany był metalową nitką i co najważniejsze nie drogi. Helga reflektowała nawet na jakąś resztkę, ponieważ wypadła to zwykle znacznie taniej. Ilekroć natrafiali na coś odpowiedniego, to albo materiał był za drogi, albo resztkę za małą, albo znów za dużą. Później Helga zmieniła zdanie. Towar ze sztuki był wykluczony, musiała to być bezwzględnie tylko resztkę.

— Znalazłam już coś odpowiedniego — powiedziała Helga pewnego wieczoru do swego męża. — Jest tam wprawdzie o ćwierć metra za dużo, ale materiał jest bardzo ładny i co najważniejsze — tani. Chciałam się tylko ciebie zapytać o zdanie.

Nie będziesz chyba robiła kwestii o głupie ćwierć metra, powinnaś kupić ten

materiał.

Helga postanowiła zatem kupić go. Siedem pięćdziesiąt cała resztkę, to do prawdy tanio.

— Bobby, gdzie ja mam dać uszyć tę bluzkę?

— Masz przecież tę swoją Mayer...

— Tak, ale ona jest chora — odpowiedziała Helga.

Następnego dnia kupiła Helga materiał. Siedem pięćdziesiąt, to niezwykle tanio. Jakże to szczęście, że tak długo szukała...

Gdzie jest ten materiał? — zapytał Bobby wieczorem następnego dnia.

— Odeśla mi go — odpowiedziała Helga i powróciła na nowo do tematu krawcowej. Helga chciała oddać materiał do jakiejś skromnej krawcowej, aby nie zapłacić dużo od roboty.

Bobby dał adres Heldze.

Następnego dnia musiał Bobby w sprawach swego biura wyjechać na 14 dni i dlatego nie mógł się interesować nową suknią Helgi.

Pierwsza karta od Helgi donosiła, że krawcowa, którą polecił Bobby, zrobiła na niej bardzo dobre wrażenie. Powiedziała ona, że z tej resztki będzie bluzka-poemat.

Pojutrze pierwsza miara — pisała Helga.

W następnym liście pisała Helga, że krawcowa nie przyszykowała bluzki do miary.

Trzeci list skropiony był łzami.

— Ach, Bobby... — pisała Helga. — Taka piękna bluzka i doszczętnie zepsu-

ta. Cała pocięta, dekolt zbyt duży, pod pachami ciągnie. Poprawki niemożliwe. Właściwie to twoja wina, boś ty mi poleciał krawcową. Czy mam teraz zacząć na nowo szukać innej krawcowej, czy wogóle zrezygnować z sukni. Musisz mi pomóc. Twoja kochająca cię, nieszczęśliwa Helga...

Telegram od Bobby'ego.

— Kochana, odbierz pieniądze, stop. Znajdziemy nowy materiał, stop. Pomogę ci szukać. Wracam pojutrze.

Helga odebrała od krawcowej siedem marek pięćdziesiąt za zniszczony materiał i z ciężkim sercem wróciła do domu, gdzie przyszykowane czekały czerwone pantofelki i prawie zupełnie nowa czarna, jedwabna spódniczka, którą dostała od Ossi.

Gdy Bobby wrócił z podróży, wyczytał Heldze starannie zapakowaną paczkę.

— Wyobraź sobie, moja droga, że udało mi się nieco zarobić w podróży, i aby cię pocieszyć w twym strapieniu, zrobiłem ci niespodziankę.

W czasie, gdy Helga z niecierpliwością počekała odwiązywać sznurek, Bobby kończył:

— ...będziesz naprawdę zadowolona. Doprządkę okazję kupno. I kupiłem ją niedaleko naszego domu. Zapłaciłem 35 marek, mimo, że sprzedawczyna zaklinała się, że cena jest podwójna.

Helga odwiązała sznurek, odchyliła papier... Przed nią leżała „jej” czerwona brokatowa bluzka, jej pocięta tania, piękna brokatowa bluzka. Tłum. Iva.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz miimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.